

62A

" Karnawałowe remanenty "

/ Muzyka taneczna, gwar sali /

... ciekawe, co ona w nim widzi ? Ani przystojny, ani dobrze zbudowany ... Och, a jak się zachowuje - pewny siebie, jak by przynajmniej w Meksyku medal zdobył. A ona tylko Antek i Antek.

/ Podciągnąć tło /

Albo ten Franek, mówią, że głowa nie od parady. Do wódki w każdym razie też nie - oczy mętne, czupryna potargana. Nie rozumiem, jak można z takim tańczyć.

/ Podciągnąć tło /

A Władka też mogła sobie lepszego znaleźć. Agronom - wielka mi figura. Drepcze w tańcu jak by kiszonkę w silosie ubijał.

/ Podciągnąć tło /

O, patrzcie go, wodzirej się znalazł ! Pogania pary do tańca, jak by było do wodopoju. A one - te powieczki - potulnie go słuchają. Dusza zabawy - mówią. Dusza, to on jest, ale nie zabawy.

/ Podciągnąć tło /

O Boże, ta Janka za grosz wstydu nie ma. Jak można się tak chłopakowi na szyję wieszać. Że jest sekretarzem Gromadzkiej Rady, no to co ? Ulgę w podatku jej przyzna ? Do księdza niech idzie, tylko on może grzechy odpuścić.

/ Podciągnąć tło /

No nie, tego już za wiele - podchodzi do dziewczyny, jak do szafy; ciągnie do tańca, jak wiadro ze studni i nawet ukłonić się nie potrafi. Że też ta subtelna Haneczka nie umie go odprawić.

/Podciągnąć tło/

Tak, zaraz widać, że to klasyfikator. Taksuje siedzące pod ścianą dziewczyny, jak wieprze na spędzie. Ciekawe, której przyzna pierwszą klasę ?

/Podciągnąć tło/

O, idzie - "patrzcie, podziwiajcie" - to ma chyba na czole napisane. Na salę wkroczył pan weterynarz. Padajcie, padajcie dziewczęta do jego stóp. Gdyby do mnie z tą pewną siebie miną podszedł, wiedziałabym, co mu odpowiedzieć, a one, ślepe, lecą za nim jak pszczoły do miodu.

/ Podciągnąć tło/

II: Wiesz, bardzo mi przykro, że cię na tę zabawę wyciągnęłam. Ale skąd mogłam wiedzieć, że cię nikt do tańca nie poprosi.

/ M U Z Y K A /